



niedziela

głos z Torunia

NR 50 (938) • J • ROK LV • 9 XII 2012 • TORUŃ

W NUMERZE:

Pomóż Kościołowi na Wschodzie

Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom

Uwaga sekty! – sympozjum poświęcone sektom i nowym ruchom religijnym

Adwent przygotowuje do uroczystości Narodzenia Pańskiego oraz przypomina o oczekiwaniu na powtórne przyjście Jezusa w chwale na końcu czasów. Dobrą okazją ku temu są rekolekcje przeżywane np. we wspólnocie parafialnej. Prowadzą one do zadumy nad własnym postępowaniem, doświadczenia obecności Boga, wewnętrznej przemiany i Bożego miłosierdzia wyrażającego się m.in. w sakramentach pojednania i pokuty oraz Eucharystii. W Roku Wiary publikujemy artykuł na temat sakramentu pokuty z nadzieją, że doświadczenie Bożego przebaczenia umocni wiarę, napełni pokojem i radością oraz przygotowuje do uroczystości narodzenia Chrystusa – prawdziwej Światłości

pb

TEMAT TYGODNIA

Czas życzeń

Wprzeżywanie Adwentu wpisuje się zwyczaj wysyłania świątecznych życzeń. Koperty, znaczki i długie kolejki na pocztę... Świeć nie to znamy. Trzeba jak najszybciej wrzucić kartkę do skrzynki, aby mieć pewność, że dojdzie jeszcze przed świętami. Dlatego też niektórzy wybierają szybszą i wygodniejszą pocztę elektroniczną. Nic nie zastąpi jednak pięknej świątecznej pocztówki, którą można postawić na kominku czy stole pośród świątecznych potraw lub toruńskich pierników. Motywy uroczej wioski zasypanej śniegiem, zabaw dziecięcych i choinki przeplatają się z obrazami stajenki, pastuszków i Świętej Rodziny.

Najważniejsze są jednak dobre, mądre życzenia. Dziś tak trudno o kartkę bez gotowej, „bezdusznej” formułki. Trzeba się naprawdę natrudzić, aby znaleźć puste miejsce, gdzie można wpisać coś „od siebie”. Wysyłanie życzeń to nie tylko zwyczaj, który trzeba pielęgnować w celu utrzymania dobrych relacji z rodziną i przyjaciółmi – „zdrowia, szczęścia i w ogóle”. Powinniśmy uświadomić sobie, że za życzeniami, które pochodzą z serca płynie rzeczywista duchowa moc, błogosławieństwo: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech rozpromieni oblicze swe nad tobą” (Lb 6, 24). Listonosz przynosi kartkę, a razem z nim anioł przynosi życzenia. Warto więc przemyśleć treść słów, które piszemy, i poświęcić nieco czasu na to, aby nasze życzenia stały się posłańcami głębokiej radości.

Ks. Grzegorz Bartko

DLACZEGO SPOWIEDŹ?

TADEUSZ SOLECKI

– Wiesz, nie lubię się spowiadać.

– Bynajmniej nie jesteś w tym odosobniony. Mało kto lubi. Nawet ks. Tischner tego nie ukrywał.

– Nic dziwnego, kto lubi przyznawać się do własnych błędów.

– W tym rzecz, że ten element w świadomości wiernych jest na pierwszym planie. A przecież w spowiedzi chodzi o coś znacznie ważniejszego.

– Niby o co?

– Katechizm Kościoła Powszechnego nazywa spowiedź sakramentem nawrócenia, pokuty, spowiedzi, przebaczenia i pojednania.

– No nieźle, pięć w jednym!

– Może raczej pięć wymiarów jednego sakramentu.

– Niech ci będzie – 5D to przebija nawet modne w kinach 3D. Skoro tak, to

może porozmawiamy o tych wymiarach? Zgodnie z tradycją – ja pytam, ty odpowiadasz, zgoda?

– Zgoda.

– A więc – dlaczego „nawrócenia”? Przecież idę do spowiedzi jako wierzący, nie trzeba mnie nawracać!

– Idziesz z brzemieniem grzechów, które sprawiły, że zszedłeś z drogi

dokończenie na str. IV-V

Pozostańcie sobą

Torun

„Miałem 12 lat, kiedy zacząłem marzyć, by zostać komentatorem sportowym” – mówił gość spotkania autorskiego 19 listopada w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Ukończył prawo i dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim, potem był dziennikarzem sportowym w gazecie, następnie w Polskim Radiu i TVP. Komentował przebieg 10. igrzysk olimpijskich. Mowa o red. Krzysztofie Miklasie.

Przeprowadził on warsztaty ze studentami WSKSiM oraz miał spotkanie autorskie dotyczące jego książki „Dwie strony mikrofonu. Opowieści sportowego komentatora spoza telewizyjnego kadru”. Nie zabrakło też czasu na rozmowę w studiu studenckiego Radia SIM.

W czasie spotkania ze studentami red. Krzysztof opowiedział o warsztacie dziennikarza sportowego. Podkreślił, że w tym zawodzie ważna jest wiedza merytoryczna na temat komentowanej dyscypliny sportu oraz przygotowanie językowe. „Uważam, że jeśli ktoś używa języka Sienkiewicza czy Prusa, to wcale nie jest nie na topie, ale wprowadzanie do komentarza trenerskiego slangu nie

jest dobre. Irytuje mnie, jak komentator mówi np., że piłkarz «zagrał do boku». Uważam, że należy dbać o czystą formę języka” – wyjaśniał i przywołał Bohdana Tomaszewskiego jako przykład komentatora dbającego o piękny język polski – niebanalny, ale też bez zbędnej kwiecistości. „Nie wszyscy mają wyższe wykształcenie, dlatego należy mówić prostym językiem. Bohdan Tomaszewski w czasie swojej pracy był absolutnym wzorcem, ale on sam mówił, że swój warsztat oparł na Sienkiewiczu” – mówi Krzysztof Miklas. Przyszłym komentatorom radził, by jednak nie naśladowali nikogo, tylko pozostali sobą. Porównując pracę w radiu i telewizji, przyznał, że komentarz telewizyjny jest trudniejszy, gdyż obraz konfrontuje sprawozdawcę przed telewizorem. „W radiu jest pewien margines dla pracy sprawozdawcy, kiedy może zamilknąć i sprawdzić to, czego nie jest pewien” – mówił Miklas i podał przykład wpadki telewizyjnej, która przydarzyła się pewnemu dziennikarzowi w czasie sprawozdania meczu piłki nożnej między drużynami Dynama Kijów i Bayernu Monachium, kiedy przez 7 minut komentował mecz odwrotnie, myląc obie ekipy.



Rozmowa w studiu studenckiego Radia SIM

3 miesiące przed igrzyskami olimpijskimi w Pekinie dowiedział się, że na nie nie pojedzie. „Dyrektor Korzeniowski oznajmił mi, że skreślił mnie z ekipy, bo nie należę do jego drużyny” – wspominał red. Krzysztof, który wówczas przez dwie kadencje był członkiem Komisji Etyki Dziennikarskiej TVP i walczył o czystą pracę dziennikarzy, także sportowych. Nie zgadzał się z udziałem swoich kolegów w reklamach, a także chałturze-

niem w działalności pozasportowej. „Jestem zadowolony z tego, co robię, a dzięki mojej pracy poznałem kawał świata” – podkreślił na koniec spotkania red. Krzysztof Miklas i zaprezentował książkę „Dwie strony mikrofonu. Opowieści sportowego komentatora spoza telewizyjnego kadru”, która, jak sam mówi, jest podsumowaniem jego dziennikarskich 35 lat.

Katarzyna Cegielska

Korowód ku czci św. Marcina manifestacją wiary

Szwarcenowo

W Kościele katolickim wspomnienie św. Marcina przypada 11 listopada. Marcin, legionista, żołnierz o wrażliwym sercu oddał pół płaszcza żołnierskiego, aby przyodziać biednego. We śnie Jezus objawia mu, że w ten sposób zaświadczyl swą przynależność do Jezusa. Od tej pory życie Marcina stało się świadectwem wiary i doprowadziło go do świętości.

Wierni parafii w Szwarcenowie oddają cześć temu świętemu poprzez udział w korowodzie, który po raz 6. zorganizował proboszcz ks. Marek Rengiel. Uroczystość zaczęła się na placu przy szkole, gdzie ks. Marek przypomniał życiorys świętego, później popro-

wadził korowód główną ulicą wsi do kościoła. Bohaterami korowodu, jak zawsze, były dzieci przebrane w barwne stroje, podążające za jeźdźcem – św. Marcinem. Dorośli towarzyszyli w drodze z lampionami, modlitwą i śpiewem. W kościele Ksiądz Proboszcz modlił się w intencji Polski i Polaków. Następnie poświęcił i rozdawał wszystkim marcińskie rogałe, specjalnie wypiekane na to święto.

Korowód ku czci św. Marcina jest dla parafian pochodem radości i pobożności oraz okazją do budowania jedności we wspólnocie parafialnej. W ten sposób również chrześcijanie XXI wieku dają świadectwo swojej wiary.

Anna Wojciechowska



Uczestnicy korowodu wraz z Księdzem Proboszczem

17 listopada
w Diecezjalnym
Sanktuarium Miłosierdzia
Bożego w Toruniu służba
liturgiczna dekanatu
Toruń II rozpoczęła
duchowe przygotowanie
do Ogólnopolskiej
Pielgrzymki Ministrantów
i Lektorów. Odbędzie się
ona 8 czerwca 2013 r.
w Gnieźnie



Uczestnicy spotkania

ARCHIWUM LSO

Przed pielgrzymką Gniezno 2013

Będzie to wielkie wydarzenie w Roku Wiary dla wszystkich pełniących służbę przy ołtarzu. Podczas spotkania w Gnieźnie będziemy uczestniczyć w uroczystym przejściu przez polskie porta fidei – Drzwi Gnieźnieńskie. Będzie sprawowana Eucharystia z odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych. Nie zabraknie czasu na poznawanie miasta i jego tajemnic. W procesji przejdziemy z relikwiami św. Wojciecha, patrona Polski. Spotkanie zakończą nieszpory o św.

Wojciechu odprawione przy jego grobie.

Przygotowanie do pielgrzymki rozpoczął ks. prał. Stanisław Majewski, dziekan i kustosz sanktuarium, życząc duchowych owoców dekanalnego pielgrzymowania w czasie przygotowań do pielgrzymki do Gniezna. Następnie ks. Rafał Bochen przedstawił program duchowego przygotowania i rozpoczęto wspólną modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Modlono się litanią i modlitwą do św. Wojciecha odmawianą przy jego

grobie. Trwając na modlitwie, pamiętaliśmy o wszystkich ministrantach, lektorach, ceremoniarzach naszego dekanatu, duszpasterzach wspólnot ministranckich, prosząc Jezusa o błogosławieństwo i gorliwą służbę przy Jego ołtarzu.

Na zakończenie spotkania przy akompaniamencie ks. Krzysztofa Foligowskiego zaśpiewano pieśń do św. Wojciecha, prosząc o wstawiennictwo u Boga.

W spotkaniu wzięli udział ministranci, lektorzy i ceremoniarze

z parafii: Miłosierdzia Bożego, św. Antoniego, Matki Bożej Zwycięskiej oraz św. Michała Archanioła. Obecni byli duszpasterze: ks. Krzysztof Foligowski, ks. Dawid Urbaniak, ks. Dariusz Trybus i ks. Rafał Bochen.

Ks. Rafał Bochen
www.knc-torun.pl

Więcej informacji na stronie:
www.ministranci2013.pl, gdzie dostępne są materiały i zadania, które pomogą w duchowym przygotowaniu do pielgrzymki

Światowy Dzień Seniora

Toruń

W przeddzień Światowego Dnia Seniora 13 listopada w Ognisku Wychowawczym parafii pw. Miłosierdzia Bożego i św. s. Faustyny w Toruniu spotkali się seniorzy i młodzież. Przyjacielskie kontakty łączą wychowanków placówki i seniorów od wielu lat. Stąd spotkanie było okazją do zacieśnienia przyjaźni, złożenia okolicznościowych życzeń oraz obdarowania się radością, dowcipem i młodzieńczym uśmiechem podczas występów organizatorów uroczystości.

Program artystyczny wykonywany przez wychowanków nawiązywał do zdrowego stylu życia poprzez kreowanie ruchu, porzucenie nałogów i przyzwyczajęń oraz zachęcanie do spożywania owoców i warzyw. Młodzi artyści zaprezentowali także

autorską piosenkę promującą zdrowy styl życia, którą wywalczyli pierwsze miejsce wśród toruńskich świetlic w konkursie pn. „Październik 2012 – miesiąc wolny od uzależnień”.

W Ognisku Wychowawczym świętowali członkowie Parafialnego Klubu Seniora i słuchacze toruńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku; z zaproszenia skorzystało ponad 30 osób. Wychowankowie obdarowali gości niespodzianką, a artyści otrzymali zasłużone brawa.

Po części oficjalnej wszyscy zasiedli do stołu. Młodzież zajaadała się babcinymi wypiekami, a starsi wspominali swoją młodość i z radością oceniali występy młodych aktorów, podkreślając celowość i wartość istnienia popołudniowych świetlic.

Hanna Kosińska
Dyrektor Ogniska Wychowawczego



W Ognisku Wychowawczym świętowali członkowie Parafialnego Klubu Seniora i słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku

ARCHIWUM OGNISKA WYCHOWAWCZEGO



ROZMOWY Z CINIEM

DLACZEGO SPOWIEDŹ?

dokończenie ze str. I

prowadzącej cię ku Bogu. Jak krowa zejdziesz z drogi, mówimy: „Nawróć się”.

– Wypraszam sobie porównanie do krowy!

– Może i słusznie, bo krowa schodzi z drogi nieświadomie, a ty z premedytacją. Skoro uważasz, że porównanie to ci uwłacza, odwołam się do twojego intelektu. Zatem katechizm mówi, że „jest to sakrament nawrócenia, ponieważ urządzenie w sposób sakramentalny wezwanie Jezusa do nawrócenia, drogę powrotu do Ojca, od którego oddalił się poprzez grzech” (KKK 1423). Mam nadzieję, że jeśli Jezus mówi do ciebie: „Nawróć się”, to ci nie uwłacza?

– No nie, teraz rozumiem! Ale mało kto traktuje spowiedź w ten sposób.

– Powszechna, niestety, wśród wiernych nieświadomość tego

faktu wynika przede wszystkim z „obrzędowego” traktowania spowiedzi. Działa tu swoiste sprzężenie zwrotne: Spowiedź jest zredukowana do obrzędu, bo nie jest pojmowana jako nawrócenie.

– Idźmy więc dalej: Dlaczego pokuty?

– Nie będę już ryzykował metaforami tylko od razu odwołam się do katechizmu, który na to pytanie odpowiada zwięźle: „Ponieważ ukazuje osobistą i eklezjalną drogę nawrócenia, skruchy i zadośćuczynienia ze strony grzesznego chrześcijanina” (KKK 1423).

– To właściwie jest zrozumiałe, choć obecnie rzadko akceptowane. Ludzie uważają, że skoro Pan Bóg jest nieskończeniem miłosierny, to odpuszcza grzechy niejako z urzędu.

– Masz rację. Tymczasem Boże miłosierdzie nie jest bezwarunkowe i pokuta jest jego niezbywalnym elementem. Do tego stopnia, że katechizm daje wręcz instrukcję w tej

materii: „Pokuta, którą nakłada spowiednik, powinna uwzględniać sytuację osobistą penitenta i mieć na celu jego duchowe dobro. O ile to możliwe, powinna odpowiadać ciężarowi i naturze popełnionych grzechów” (KKK 1460).

– I tu też mamy przegięcie. Wydaje mi się, że spowiednicy o wiele bardziej wzięli sobie do serca drugie z tych zdań.

– Owszem, taka detaliczna analiza ilościowa grzechów jest nie tylko niestosowna, lecz także nieskuteczna. Prowokuje penitenta do przeprowadzania rachunku sumienia rozumianego bardziej jako remanent niż refleksję nad słowem Bożym.

– Kolejny element – musiałbym zapytać: Dlaczego spowiedź? Przecież to masło maślane!

– To rezultat faktu, że w powszechnej świadomości ten wielowymiarowy sakrament kojarzony jest głównie z tym aktem – owszem

centralnym, ale stanowiącym tylko element całości. Katechizm mówi, że spowiedź – „wyznanie grzechów przed kapłanem jest istotnym elementem tego sakramentu” (KKK 1424).

– I jest to chyba element, który sprawia, że nie lubimy chodzić do spowiedzi. Jesteśmy skrupowani, zawstydzeni, czasem nawet czujemy się upokorzeni, że musimy o swoich słabościach opowiadać obcemu przecież człowiekowi!

– Pamiętaj, że wyznajesz grzechy przez Bogiem. Kapłan jako namiestnik Chrystusa dysponuje Jego mocą odpuszczania grzechów, ale jest tylko pośrednikiem.

– Ale jest też człowiekiem! Jeśli już penitenci przełamują barierę skrupowania, to oczekują nie tylko rozgrzeszenia, lecz także zwyczajnej ludzkiej pomocy, wyciągniętej dłoni! Intymna atmosfera spowiedzi mniej jest potrzebna Bogu, bardziej penitentowi, który w osobie kapłana poszukuje bliźniego gotowego

na solidarne poddzwignięcie ciężącego na nim brzemienia grzechów.

– Masz rację, podzielenie się z kimś brzemieniem własnych upadków i słabości jest nieodzowne dla równowagi psychicznej każdego człowieka. Zauważ, że w mocno zeświecczonych krajach Zachodu, gdzie sakrament spowiedzi zanikł lub przybrał formę symboliczną (np. spowiedź zbiorowa), zaobserwowaliśmy narodziny substytutu spowiedzi intymnej – psychoanalizy. Tymczasem intymna spowiedź jest dla wierzącego lekarstwem o wiele pełniejszym i skuteczniejszym od psychoanalizy, nawet jeśli spowiednik nie dorównuje „fachowością” porad. Pozostaje bowiem ufność w miłość Boga, w to, że w oceanie Jego nieskończonej miłości utonie garstka naszych grzechów.

– Niestety, wielu kapłanów przywiązuje minimalną wagę do owego psycho-terapeutycznego aspektu spowiedzi. Zdarzyło mi się niejednokrotnie stwierdzić, że kapłan... w ogóle nie słuchał wyznania moich grzechów!

– Owszem, sprzyja temu też brak wiedzy teoretycznej i doświadczenia życiowego kapłanów, które różni się od doświadczenia osób świeckich.

– Następne pytanie: Dlaczego przebaczenia?

– Znow odwołam się do katechizmu: „Ponieważ przez sakramentalne rozgrzeszenie wypowiedziane słowami kapłana Bóg udziela penitentowi «przebaczenia i pokoju»” (KKK 1424).

– Myślę, że o ile spowiedź jest elementem zniechęcającym, o tyle przebaczenie jest chyba podstawowym wymiarem spowiedzi. Jeśli traktować penitenta jako chorego, to właśnie perspektywę przebaczenia traktuje on jako lekarstwo.

– Należy jednak pamiętać, że, podobnie jak chory cechuje się ogólnym osłabieniem organizmu, tak penitent może cechować się osłabieniem wiary. Jeśli aktowi przebaczenia ze strony Boga nie towarzyszy postawa współczującego, wrażliwego i przebaczącego spowiednika, odejściu od krtek może towarzyszyć zwątpienie jeszcze silniejsze, a szansa powrotu do konfesjonału zmaleje.

– Jest wielu wrażliwych spowiedników, ale nie brak też bezdusznych.

– Kapłan spowiednik jest przecież człowiekiem. Siedząc w konfesjonale, przypomina nieszczęśnika, któremu przez kilka godzin wylewa się na głowę nieczystości. Chcąc być spowiednikiem szczerym, musi słuchać – czyli zanurzyć się w bagnie ludzkich słabości, których zdzierżyć trudno byłoby bezecnikowi, co dopiero osobie duchownej!

– No i z tych powodów nie wszyscy zdolni są ten egzamin zaliczyć. Niekiedy uciekają w swoistą „głuchotę”, zamykają się i nie słuchają. Penitent staje się klientem, spowiednik – urzędnikiem. Czasem można usłyszeć: „Szybkiej, grzechy!” albo „Czemu nie spowiadasz się w swojej parafii?” czy też „Mów wolniej”. Urzędnik nie pozwala penitentowi na swobodne wyartykułowanie swych bólów, przerywa mu, poprawia...

– Trochę demonizujesz. Rozumiem ten dramat spowiedników i jestem pełen podziwu dla wielkości wiary tych ludzi, bo przecież tylko ona pozwala im zachować równowagę ducha. A jeśli spotykasz takiego, który tego nie wytrzymuje, po prostu pomóż mu się za niego!

– Dobrze, proszę Cienia. Przed nami ostatnie pytanie: Dlaczego pojednania?

– „Jest to sakrament pojednania, ponieważ udziela grzesznikowi miłości Boga przynoszącej pojednanie” (KKK 1424). Penitent odchodzi od konfesjonału pojednany z Bogiem, a nie osądzony. Z drugiej strony jednak pojednanie to nie pobbazanie. Po takim „głaskaniu” penitent wstaje z myślą „nie jest ze mną tak źle”, myślą, która, owszem, poprawia mu samopoczucie, ale nie skłania do pokory...

– Tak, zachowanie roztropnego umiaru w pobbazaniu i osądzaniu jest niewątpliwie sztuką, której naszym spowiednikom powinniśmy życzyć i za to się modlić. Powiedz na koniec Cieniu, a co ty chciałbyś usłyszeć w konfesjonale?

– Słowa pocieszenia: „Słuchaj, jest Ktoś, na kim możesz się oprzeć. Bo dzięki grzechowi dobroć Boga staje się jeszcze większą dobrocią”.

Tadeusz Solecki

TAJEMNICA BOGA W SERCU CZOWIEKA

Wchodząc w dorosłość, wybrałiśmy na nocne czuwanie zorga-nizowane przez dominikanów. Wtedy też przystąpiłam do sakramentu pojednania i pokuty. Do dziś pamiętam tamtą spowiedź i pytanie, wówczas zaskakujące: – Co jest twoją dobrą cechą, mocną stroną? Było ono ważnym krokiem w mojej duchowej wędrówce. Później w czasie rekolekcji ignacjańskich odkryłam, że rachunek sumienia jest modlitwą i ma prowadzić do odczucia Bożej obecności, Bożego prowadzenia niezależnie od stopnia naszej wierności, a także umiłowania Boga. Jest on bowiem szukaniem praw-

**Rachunek sumienia
i spowiedź są szkołą
modlitwy, odpowiedzą
na Miłość**

i my odpuszczamy naszym winowajcom”, prośbę kierowaną do Boga o przebaczenie win i postanowienie poprawy przy Jego łasce, jest to konkretne postanowienie wypływające z tego, co się rozumiało.

Spojrzenie w prawdzie na własne życie pokazuje grzech człowieka, a przede wszystkim miłość Boga. – Tajemnica grzechu odbija się jak w lustrze w tajemnicy Boga – powiedział kiedyś o. Józef Augustyn SJ. Dlatego w przygotowaniu do spowiedzi najpierw dziękujemy, a potem widzimy grzechy oraz z żalem i pokorą prosimy o przebaczenie. Pamiętamy, że

jestemy stworzeni przez Boga, by żyć dla Niego, słuchać Go, odpowiadać, chwalić, wielbić. O tym przypomina również św. Ignacy w „Ćwiczeniach duchownych”. Stwierdza on, że niewdzięczność jest najgorszym z grzechów, z którego wynikają inne. Dziękczynienie zaś jest zerwaniem z pychą, która może wyrażać się m.in. w zazdrości, rozczarowaniu, niezadowoleniu, złości czy frustracji, ona bowiem otwiera drzwi pesymizmowi czy lękowi. Dziękczynienie natomiast zbliża do Boga, pozwala dostrzec Jego dobroć i miłość, jest źródłem wolności, pokoju i radości.

Tak więc rachunek sumienia i spowiedź są szkołą modlitwy, odpowiedzą na Miłość i uznaniem, że zgrzeszyłam, ale wierzę w moc Bożego przebaczenia, które uzdrawia, wyzwala i otwiera nowe horyzonty. W tym świetle rodzi się pragnienie, by dostrzegać w codzienności działanie Najwyższego, przyjmować wezwania i według niego kształtować życie.

Stanowi to pewną drogę do szczęścia. Pozostaje tylko robić pierwszy krok...

Beata Pieczykura

POMÓŻ KOŚCIOŁOWI NA WSCHODZIE

9 grudnia, w 2. niedzielę Adwentu, obchodzimy 13. Dzień Modlitwy za Kościół na Wschodzie. W Polsce i parafiach polonijnych zbierane są ofiary na ten cel. Ważna jest modlitwa, której nie da się przeliczyć na żadne pieniądze, ale i one mają tu duże znaczenie. Warto wspomóc tegoroczną zbiórkę

Wsparcie finansowe i materialne przekazywane jest za pośrednictwem Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie przede wszystkim na Białoruś, Litwę, Łotwę, Ukrainę, do Rosji, Estonii, Mołdawii, Kazachstanu, Tadżykistanu, Kirgizji, Uzbekistanu i Gruzji. Dzięki tym ofiarom dotowane są m.in. spotkania formacyjne dla katechetów, wakacje dla dzieci i dni skupienia dla małżeństw. Część pieniędzy przeznaczana jest na dożywianie dzieci i ubogich. Pomoc stanowią też dotacje na odbudowę istniejących kościołów lub budowę nowych świątyń, sal katechetycznych oraz ich wyposażenie.

Ks. Paweł Gonczaruk, dyrektor Caritas-Spes Diecezji Kamieniecko-Podolskiej na Ukrainie, jest jednocześnie proboszczem parafii w Dunajowcach. Od blisko 10 lat, również dzięki ofiarności i otwartym sercom Polaków, organizuje pomoc dla mieszkańców diecezji. „Ukraina jest bardzo biednym regionem. Reżim socjalistyczny i kołchozy, które istniały tam przez kilkadziesiąt lat, spowodowały, że Ukraińcy liczyli zawsze na pomoc państwa. W ostatnich latach muszą coraz bardziej polegać na sobie. Wiele z nich nie może się odnaleźć w nowej rzeczywistości, uwierzyć we własne siły i możliwości. Stary system spowodował, że mieszkańcy Ukrainy boją się wychylać poza normy, którym byli podporządkowani. Mieszkańcom diecezji Kamieniec Podolski, do której należy 200 parafii, żyje się bardzo trudno” – mówi ks. Paweł Gonczaruk.

Pomoc kierowana jest do wszystkich potrzebujących. Nie ma znaczenia wyznanie, ponieważ – jak podkreśla – „jesteśmy jednym Kościołem Chrystusowym”. Od początku objęcia funkcji dyrektora Caritas-Spes nawiązał współpracę z diecezją toruńską. „Pierwszą

osobą, która wyciągnęła do nas pomocną dłoń był ks. kan. Zbigniew Gański. Ogromne wsparcie mamy do tej pory od ks. prał. Daniela Adamowicza, dyrektora Caritas Diecezji Toruńskiej. W większości parafii Kościoła toruńskiego, dzięki zrozumieniu i ogromnej życzliwości księży proboszczów, mogłem dzielić się swoim świadectwem

w najbardziej podstawowym zakresie (chleb, obuwie, odzież, leki, porządki w domu, domy miłosierdzia, świetlice dla dzieci), pomoc w organizowaniu miejsc pracy (jest z tym duży problem, szczególnie w rodzinach wielodzietnych).

„Ludzie żyją bardzo biednie, ale widać też biedę duchową, więc potrzeby są ogromne” – mówi.



Ks. Paweł Gonczaruk i bp. Leon Dubrawski w świetlicy dla dzieci

pracy na Ukrainie, głosić Słowo, a parafianie wspierali nas swoimi datkami, więc mogę powiedzieć, że w diecezji toruńskiej czuję się jak u siebie” – dodaje ks. Gonczaruk. Dzięki tej pomocy, a teraz również wsparciu Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie, Caritas-Spes realizuje projekty, które skierowane są do różnych grup ukraińskiego społeczeństwa: dzieci, młodzieży, rodzin, chorych, inwalidów, bezdomnych, ludzi w podeszłym wieku, ubogich, poszkodowanych w czasie kataklizmów.

Działalność ukraińskiej Caritas różni się nieco od charakteru pracy swego odpowiednika w Polsce. Ks. Paweł wskazuje na główne obszary zadań priorytetowych: nauczanie ludzi o potrzebie miłości (pomoc w zobaczeniu potrzeb drugiego człowieka), bezpośrednia pomoc ludziom, którzy nie mogą lub nie potrafią zadbać o siebie czy rodzinę

Ks. Gonczaruk podkreśla, że najważniejsze zadanie dla kapłana to dawać ludziom świadectwo o Bogu i być drogowskazem do szczęścia. Ludzie są spragnieni Boga, więc nie liczą ani czasu spędzonego w kościele na dodatkowych katechezach, ani odległości pokonywanych pieszo do kościoła czy kaplicy. Wspomina chorego, który za pośrednictwem Caritas otrzymał leki. Bezinteresowna pomoc, jakiej doświadczył, przyczyniła się do jego nawrócenia, umarł pojednany z Bogiem. „Jako Caritas dużo zawdzięczamy Polakom, bo bez waszej pomocy nasze działanie byłoby mizerne” – przyznaje. Jak dodał, satysfakcję w pracy sprawia mu m.in. fakt, że Ukraińcy – niekatolicy zaczęli utożsamiać Polaków nie tylko z ich wiarą, lecz także z solidnością i ofiarnością. Mówią, że Polak to dobra firma. Dzięki pomocy z Polski powstał pierwszy

dom dla samotnych matek w diecezji kamieniecko-podolskiej, a także wychowawcze domy rodzinne dla dzieci w diecezji kijowsko-żytomierskiej. Organizowane są nadal nowe miejsca pracy. Dlatego zakupiono maszyny do szycia odzieży i butów oraz produkcji siatki drucianej. Udało się utworzyć piekarnię, w której pracuje 14 osób. Z pomocą z Polski możliwe było założenie cieplarni. Liczne szkolenia zorganizowane były właśnie w Polsce. Utworzono w Kamieńcu akademik dla studentów z biednych rodzin, świetlicę dla dzieci niepełnosprawnych i z rodzin patologicznych. Zorganizowano również warsztaty stolarskie dla wielodzietnych rodzin. Przy parafii w Dunajowcach uruchomiono magazyn rzeczy używanych, którymi wymieniają się mieszkańcy. W parafii jest też kuchnia, w której w niedziele wydawane są obiady dla biednych parafian.

Kapłan postawił też na promowanie wolontariatu. Na takim szkoleniu w Toruniu była grupa wolontariuszy z Kamieńca, która zapoznała się z działalnością oraz możliwością tworzenia zespołów Caritas na Ukrainie. „Staramy się jak najbardziej pomagać, bo przed Panem Bogiem odpowiemy nie za to, czy wszystko zrobiliśmy, ale za to, ile mogliśmy zrobić” – podkreśla. Nie ukrywa, że liczymy na Polaków. Ostatnio zwrócił się z prośbą o pomoc dla 12-letniej Diany Bradeckiej, której grozi utrata słuchu, a koszt operacji i implantu wynosi 26,5 tys. euro.

„Dziękujemy Panu Bogu za dobre serca Polaków, katolików składających ofiary dla potrzebujących, dziękujemy Zespołowi Pomocy na Wschodzie za pomoc w wyposażaniu kościołów. Niech Pan Bóg wynagrodzi was wszystkich pokojem w sercu” – dodaje ks. Paweł Gonczaruk.

Aleksandra Wojdyło

ARCHIWUM CARITAS-SPEŚ W KAMIEŃCU PODOLSKIM

Pomagamy blisko Ciebie!

www.torun.caritas.pl



PODZIEL SERCE – POMNÓŻ MIŁOŚĆ!

Rośnie liczba dzieci niedożywionych, zaniedbywanych przez rodziców, borykających się z różnego rodzaju problemami i wyzwaniem. Nie każda rodzina jest w stanie o własnych siłach poradzić sobie z niedostatkiem, ale wspólnie możemy sobie w tym skutecznie pomagać. Dlatego dzielimy serca, abyśmy mogli mnożyć miłość!

Od 19 lat kampania polega na rozprowadzaniu świec, które w Wigilię Bożego Narodzenia zapalane są na polskich stołach na znak solidarności z najbardziej potrzebującymi w Polsce i na świecie. Dochód z dystrybucji świec przeznaczony jest na całoroczne dożywianie tysięcy dzieci w szkołach i świetlicach, na pomoc edukacyjną oraz letni wypoczynek. Nasza świeca pomaga również dzieciom w Afryce: 10 groszy z każdej zakupionej świecy zasila

fundusz pomocy dla tego kontynentu. W diecezji toruńskiej są dostępne 2 świece – duża w cenie 12 zł i mała – 5 zł.

Tegoroczna akcja po raz 13. ma charakter ekumeniczny. Obok Caritas Polska uczestniczą w niej Eleos Kościoła prawosławnego, diakonie Kościołów ewangelicko-augsburskiego oraz ewangelicko-reformowanego.

W tym roku poprzez kampanię pragniemy poruszyć problem egoizmu współczesnego społeczeństwa i wskazać drogę do uczynków miłosierdzia w Roku Wiary. Hasłem przyświecającą akcją jest: „Podziel serce – pomnóż miłość!”. Liczymy na wspólne poruszenie problemu, jakim jest poczucie osamotnienia dzieci w rodzinach. Patronat honorowy nad akcją objął Rzecznik Praw Dziecka RP.

za: www.caritas.pl

ZBIÓRKA ŻYWNOSCI

W dniach 14-15 grudnia w całej Polsce organizowania jest zbiórka żywności pod hasłem: „Tak, pomagam”. Ma ona na celu pozyskanie artykułów spożywczych z długim terminem przydatności. Zebrane produkty zostaną przekazane osobom potrzebującym pomocy. Wolontariusze centrów toruńskiej Caritas będą dyżurować w 34 sklepach Brodnicy, Torunia i Przysieka. W piątek w godz. od 14 do 20, a w sobotę od 10 do 20. Z całego serca dziękujemy wszystkim, którzy zechcą podzielić się w Adwencie z potrzebującymi.

Anna Pławińska

SKLEPY, GDZIE BĘDZIE MOŻNA ZŁOŻYĆ ŚWIĄTECZNY DAR DLA UBOGICH

BRODNICA

„Biedronka”

ul. Mieszka I, ul. Mazurska, ul. Kolejowa

„PPHU Marek”

ul. Łyskowskiego 2a, ul. Wojska Polskiego 8a,
ul. Ceglana 18, ul. Mazurska 10

TORUŃ

„Biedronka”

ul. Wyszyńskiego 19, Szosa Chełmińska 53, ul. Dzie-
wulskiego 10, ul. Bażyńskich 20, ul. Łyskowskiego
24, ul. Dzielulskiego 43, ul. Teligi 7, ul. Mickiewicza
75A, Szosa Chełmińska 164, ul. Żwirki i Wigury 3 g,
ul. Prosta 5, Szosa Chełmińska 212

„Polo Market”

ul. Kwiatowa 1, ul. Bażyńskich 2 A, ul. Poznańska 69,
ul. Konstytucji 3 Maja 10, ul. Świętopełka 13, ul. Jurija
Gagarina 34 B, ul. Kraszewskiego 28, ul. Lecha 7

„Piotr i Paweł”

ul. Kosynierów Kościuszkowskich 13, ul. Legionów 216F,
ul. Broniewskiego 61

„Netto”

ul. Dąbrowskiego 26, ul. Polna 8,
ul. Niesiołowskiego 23

PRZYSIEK

„Polo Market”

ul. Leśna 3B



Uczestnicy sympozjum



Małgorzata Nawrocka przedstawia problem obecności New Age w literaturze

ZDJĘCIA: KS. PAWEŁ BOROWSKI

UWAGA SEKTY!

„Dzieci i młodzież jako ofiary sekt?” to temat 4. Toruńskiego Sympozjum poświęconego Sektom i Nowym Ruchom Religijnym. Odbędzie się ono 15 listopada w budynku Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu

Organizatorami byli: Urząd Marszałkowski, Wydział Teologiczny UMK w Toruniu, Centrum Badań nad Mniejszościami Religijnymi, Wydział Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Miasta Torunia, Toruńskie Centrum Informacji o Sektach i Ruchach Religijnych, Stowarzyszenie „Civitas Christiana” Oddział Okręgowy w Toruniu. Uczestnicy zastanawiali się nad zagrożeniami psychiczno-duchowymi oraz możliwościami przeciwdziałania im w różnych aspektach. Sympozjum wpisało się w Rok Praw Dziecka ustanowiony przez Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Organizatorzy stwierdzili, że trwający Rok Korczakowski stał się okazją, by tegoroczne sympozjum skoncentrować wokół problematyki dzieci uwikłanych w sekty oraz inne duchowo-psychiczne niebezpieczeństwa. Rozwojowi dzieci i młodzieży zagrażają dziś nie tylko przejawy przemocy o charakterze religijno-duchowym obecne w licznych grupach kolokwialnie zwanych „sektami”, lecz także różnorodne formy patologii i destrukcji takie, jak: ezoteryzm, okultyzm, magia, New Age występujące w literaturze, czasopiśmie i mediach elektronicznych.

Oddychać Prawdą

Poszukiwanie prawdy i sensu życia we współczesnej literaturze było

myślą przewodnią wystąpienia pisarki Małgorzaty Nawrockiej. Prelegentka dokonała analizy popularnej serii książek o Harrym Potterze i tzw. literatury wampirycznej. Pisarka nawiązała do nauczania Benedykta XVI, który w 2005 r. jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary powiedział: „Harry Potter to książka, która zabija chrześcijaństwo w duszy człowieka zanim się ono narodzi”. Zaznaczyła, że do czasów współczesnych twórcy literatury mieli ambicję, by książka odgrywała rolę pedagogiczną. Wskazywano na wzorce osobowe, autorytety, ponieważ książka była także po to, by wychowywać. Fascynacja okultyzmem i New Age spowodowała, że literatura straciła swój walor pedagogiczny. „Nie ma wielu prawd. Prawda jest jedna. Oddychanie Prawdą chrześcijańską jest tym, co jest najbardziej korzystne dla zdrowia duchowego człowieka” – zakończyła Nawrocka.

Być wrażliwym na zło

Małgorzata Więczkowska z portalu edukacjamedialna.pl wskazała na ukryte zagrożenia dla dzieci i młodzieży w przekazach medialnych. „Media mają bardzo silny wpływ na wychowanie, formację, samowychowanie. Niestety, obserwując przekaz medialny, zauważamy, że w mediach brakuje programów edukacyjnych” – powiedziała Więcz-

kowska. Media we współczesnym świecie zamiast informować o zagrożeniach płynących z okultyzmu czy magii wprowadzają w sposób ukryty w świat ezoteryzmu, erotyzmu, okultyzmu. Ten ukryty zabieg polega na ukazywaniu rytuałów okultystycznych w formie zabawy. Prelegentka w obrazowy sposób przedstawiła sposoby przemycania w bajkach dla dzieci oraz muzyce tematów satanistycznych i okultystycznych. Takie działanie ma na celu zabijanie wrażliwości na zło. „Na media nie można patrzeć bezkrytycznie. Rodzice muszą interesować się tym, co oglądają dzieci. Tylko w ten sposób można je uchronić przed odwróceniem na zło” – dodała prelegentka.

Lepiej zapobiegać niż leczyć

Przedstawicielka Ruchu Obrony Rodziny i Jednostki oraz Europejskiej Federacji Ośrodków ds. Badań i Informacji o Sektach Anna Łobaczewska zwróciła uwagę na trudne losy młodych ludzi i szkody odniesione w skutek przynależności do sekt. Uzależnienia od narkotyków, alkoholu i seksu, zrujnowane życie rodzinne, zniszczona psychika, stany depresyjne, wyniszczenie fizyczne, zatrzymanie się w rozwoju intelektualnym, samobójstwa to tylko niektóre szkody, jakie odnoszą młodzi ludzie będący członkami sekt.

Wnioskami wytykającymi z obrad toruńskiego sympozjum są: potrzeba edukacji medialnej, informowanie o zagrożeniach i formowanie sumień. Te trzy elementy realizowane razem dają szansę na to, by odnieść zwycięstwo w walce o życie i szczęście swoich dzieci i własne. Obojętność i brak zaangażowania może spowodować szkody nieodwracalne. Konsekwencje braku ewangelicznej troski o najmniejszych mogą prześladować nasze rodziny przez całe życie. Warto więc postępować według znanej nam maksymy: „Lepiej zapobiegać niż leczyć”. Nie pozwólmy, by umarła w nas wrażliwość na dobro i zło. Czuwajmy!

Ks. Paweł Borowski

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: ks. Paweł Borowski
Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38

► 6712 **Jeden**

Mamy już.

Proza

► **Kłótnie**

W gry.

► **Prosimy**

Oczeku.

► **Nie?**

Nowe rozmaitości

Czesław

Pisarz i

KATOLICKIE RUCHY I STOWARZYSZENIA ŚWIECKICH W DIECEZJI TORUŃSKIEJ (1)

JEST NAS WIELU!